

Jak być patriotą w czasach wolności?

Ada Wojtkielewicz

I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie

Leżałam na łóżku w swoim pokoju, wpatrując się w biały sufit i wsłuchując się w słowa reportera opowiadającego o obchodach Święta Niepodległości w telewizji w transmisji na żywo. W drugim pokoju telewizor był nastawiony dość głośno, więc nie miałam problemów z dokładnym usłyszeniem słów reportera. Tego dnia zjechała się do nas rodzina, w tym mój dziewięćdziesięcioletni pradziadek i cioteczka zza granicy. Słowa reportera zmusiły mnie do refleksji: czym jest patriotyzm? Według definicji z Internetu, patriotyzm jest to obywatelska postawa wobec ojczystego kraju, kiedy to obywatel jest gotów poświęcić się dla ojczyzny, ma do niej szacunek, pielęgnuje jej kulturę, język i tradycję. No dobrze... ale jak ja go rozumiem, a jak na przykład mój pradziadek, który na wojnie walczył za nasz kraj? Może warto byłoby go o to zapytać? Wstałam z łóżka i ruszyłam w stronę salonu, gdzie na kanapie siedzieli cioteczka, pradziadek i moja babcia. Usiadłam na fotelu obok kanapy i popatrzyłam na pradziadka.

– Dziadku, czy mógłbyś mi powiedzieć, czym według ciebie jest patriotyzm? – spytałam głośno, by dobrze mnie usłyszał.

Popatrzył na mnie, jakbym poruszyła delikatny i wrażliwy temat. Na początku nic nie odpowiedział, chwilę się zamyślił, lecz po chwili znów podniósł wzrok na mnie i zaczął mówić:

– Za czasów mojej młodości oznaczał dla mnie i moich przyjaciół bardzo wiele... To było coś ważnego, coś co dawało nam nadzieję i siłę. Miłość do ojczyzny i chęć oddania za nią życia... to jest dla mnie patriotyzm – znów się na chwilę zamyślił, lecz po chwili kontynuował – Jednak odnoszę wrażenie, że w dzisiejszych czasach ta wartość została trochę zapomniana. A ja jestem już stary i wiecznie nie będę o tym przypominać.

– Ależ co ty gadasz, tato! – do naszej rozmowy wtrąciła się ciotka – Przecież jest tyle różnych form, które przypominają o wszystkim, między innymi książki, muzea, nawet wywiady, przypomnij sobie, jak sam udzielałeś wywiadu do naszej lokalnej gazety. Nawet umieścili cię na pierwszej stronie! – ekscytowała się tamtym wydarzeniem cioteczka.

– Alino, kto teraz z dzisiejszej młodzieży chodzi do muzeum czy czyta gazety? – zapytał z poirytowaniem pradziadek i dodał – W historii Polski patriotyzm odgrywał szczególną rolę w ciężkich dla naszego kraju czasach, a było ich trochę, jesteśmy jednym z nielicznych krajów Europy, które miały tak burzliwą historię, a wolność zawdzięczamy patriotom, którzy poświęcili się dla kraju, więc nie wmawiaj mi, że dzisiejsza młodzież... Dam ci nawet przykład, noszą bluzy ze znakami kotwicy, symbolizującymi Polskę Walczącą, które osobiście malowałem na ścianach budynków Warszawy. Założę się, że większość tych osób nie wie nic o wydarzeniach związanych

z symbolami na ubraniach.

Wtedy zdałam sobie sprawę, że wywołałam tym tematem kłótnię między nimi. Po chwili nawet moja babcia, która do tej pory tylko się przysłuchiwała, dołączyła do rozmowy, stając raz po stronie swojej siostry, a raz po stronie ojca, jakby nie wiedziała, komu przyznać rację i nie miała swojego zdania na ten temat. Postanowiłam załagodzić konflikt między nimi, ponieważ zaczęli schodzić na tematy polityczne, czego nie chciałam słuchać.

– Moim zdaniem w XXI wieku nie trzeba dokonywać wielkich bohaterskich czynów, by móc się nazywać patriotą. Jednak zdarzają się sytuacje, które są przykładem źle pojętego patriotyzmu. Mam na myśli osoby mające siebie za „obrońców narodu”, które atakują często ludzi o innym wyglądzie, innej narodowości. Swoją agresję tłumaczą patriotycznymi względami – powiedziałam i cierpliwie czekałam na opinie reszty w tej sprawie.

– Rzeczywiście, ostatnio czytałam, że w jakimś mieście w Polsce został pobity człowiek tylko dlatego, że był innej narodowości i ci, którzy to zrobili, tłumaczyli się, że Polska jest tylko dla Polaków – powiedziała ciotka, wyraźnie oburzona tym zdarzeniem.

– Wychodzi na to, że Polacy pamiętają, czym był patriotyzm w historii Polski, natomiast nie wiedzą, jak patriotyzm ma się do dwudziestego pierwszego wieku – podsumowała moja babcia. Moim zdaniem była to słuszna opinia, bo nawet ja, urodzona w latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku nie miałam do czynienia z wojną, nie potrafię postawić się na miejscu pradziadka, nie wyobrażam sobie sytuacji wojny i zagrożenia, przez co rzeczywiście pojęcie patriotyzmu teraz może stanowić problem, zwłaszcza kiedy częściej spotykamy się z definicją patriotyzmu odnoszącą się raczej do przeszłości niż do teraźniejszości. Nasunęło mi się kolejne pytanie:

– A więc, jak być patriotą w dwudziestym pierwszym wieku, w czasach wolności? – zapytałam, siadając wygodniej w fotelu.

– Jeśli znamy historię kraju, jego tradycje, szanujemy symbole narodowe, jesteśmy aktywni społecznie, bierzemy czynny udział w wyborach, nie uznając zasady „mój jeden głos i tak nic nie zmieni”, działamy zgodnie z prawem i godnie reprezentujemy nasz naród za granicą, bo jak zachowujemy się za granicą, tak nas opisują inne narody, to chyba możemy uznać się za patriotów – odpowiedziała ciotka Alina

– Uważam, że taki typ patriotyzmu nie jest gorszy od tego dawnego – wtrąciła babcia, wymownie patrząc na swojego tatę, jakby chciała się upewnić, czy przypadkiem jej słowa nie wywołają kolejnej awantury.

– Chyba muszę wam przyznać rację – odpowiedział pradziadek, wziął do ręki gazetę i otworzył na stronie z artykułem na temat Święta Niepodległości – Przeczytałam dzisiaj bardzo interesujący cytat, na temat, o którym rozmawiamy... O, tu jest! Słowa Stefana Wyszyńskiego: *Jednakże trudniej*

jest niekiedy żyć dla ojczyzny. Można w odruchu bohaterskim oddać swoje życie na polu walki, ale to trwa krótko. Większym niekiedy bohaterstwem jest żyć, trwać, wytrzymać całe lata.

Żyjemy w państwie demokratycznym i nie zagraża nam żadna wojna, z tego powodu nie odczuwamy potrzeby oddawania życia za ojczyznę. W dzisiejszej dobie patriotyzm jest dla młodego pokolenia czymś przestarzałym, niemodnym. Jednak czy tylko w taki sposób, jaki przedstawiła ciocia Alina, możemy udowodnić, że jesteśmy patriotami? Czy tego nie udowadniają też drobne gesty, codzienne działanie? Na przykład dbanie o lasy państwowe, o czystość w naszym najbliższym otoczeniu, czy nawet tak prozaiczne czynności, jak pomoc sąsiadowi lub innemu człowiekowi? Moim zdaniem takie gesty też pokazują, że kochamy ojczyznę, ponieważ dbamy wtedy o wspólnotę, którą może być naród, miasto czy osiedle. A wspólnota... czyż nie łączy się z patriotyzmem?

Tak się zamyśliłam, że kiedy ponownie zaczęłam słuchać moich rozmówców, okazało się, że przeszli do tematu tajemniczych potworów z piwnicy ciotki Aliny, które zapewne były myszami, ale postanowiłam im przerwać te jakże ciekawe spekulacje.

– A jak być patriotą w dzisiejszych czasach, mieszkając za granicą? – zapytałam,

– To już pytanie do ciebie, Alino. Czujesz się Polką w tej swojej Bawarii? – zapytał pradziadek.

Pradziadek miał pretensje do swojej córki, że wyjechała z Polski. Trudno mu się pogodzić z tym, że jego córka zostawiła rodzinę oraz kraj, dwie najważniejsze wartości w życiu pradziadka. Ciotka kilkakrotnie mu proponowała, aby zamieszkał u niej, lecz pradziadzio jest zbyt uparty i nie chce opuszczać swojego kraju.

– A wiesz, że tak? Jestem wciąż z pochodzenia Polką i mam możliwość uczestnictwa w wyborach, często odwiedzam polskie sklepy, jestem na bieżąco z informacjami z kraju, moje dzieci znają język polski, kulturę czy historię. Pomimo że nie mieszkam w Polsce, to i tak uznaję się za patriotkę i może na starość wrócę tutaj – powiedziała, dumnie patrząc na swojego ojca, jednak on tylko machnął ręką w geście rezygnacji.

Cioteczka dalej przekonywała do swoich racji i znów zaczęła się zażarta dyskusja między tą trójką, lecz ja już przestałam ich słuchać i pochłonęły mnie własne myśli. Wychodzi na to, że jednak patriotyzm stracił na wartości, jest nierozumiany, dlatego tak ważne jest dyskutowanie o nim i pokazywanie, jak być patriotą w czasach wolności.